

Prenumerata
w Radomiu: rocz. rs. 4.
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs. 5.
półrocz. rs. 2 k. 50.
kwart. rs. 1 kop. 25.
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
ny, kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnia,
tandla win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 9 Lutego Apolonii P. M., Cyrylla A.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 30, Zach. o godz. 6 m. 00.

Ogłoszenia:

Wiersz petitu lub jego
miejsce str. i k. 25,
zwyk. kop. 8, rekl.
my wiersz kop. 20.
nekrologia kop. 15,
nadane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu.

W Warszawie:
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim.

NOWO-OTWORZONY

Skład Materiałów Aptecznych F. CIESZKOWSKIEGO

ul. Lubelska, dom Baumingera, naprzeciw W-go Trzebińskiego
w RADOMIU.

Poleca po cenach możliwie niskich:

Oliwę Nicejską i Prowancką.
Oliwę do Palenia.
Tran świeży, parą wydzielany.
Esencję Octową Frankfurcką.
Wodę kolońską z Kolonii № 4711.
Wodę kolońską Warszawskiego
Laboratorium.
Wodę kolońską Petersburskiego
Laboratorium.
Wodę kolońską kwiatową Brokara.
Wodę kolońską angielską Atkin-
sona.
Wielki wybór perfum francuskich
i angielskich w oryginalnych
flakonach.
Perfumy zagraniczne na luty.

Mydła lecznicze.
Wielki wybór mydeł toaletowych
krajowych i zagranicznych.
Wody toaletowe.
Oczy toaletowe.
Pudry krajowe i zagraniczne.
Eliksir Benedyktyński do zębów.
Proszek do zębów.
Szczoteczki do zębów.
Wodę leśną do odświeżania mie-
szkań.
Nigretin do farbowania włosów.
Ekstrakt orzechowy do farbowania
włosów.
Gąbki toaletowe.
Moczałki do kąpieli.

Jest na składzie SUROWICA ANTIDYFTERYTYCZNA

64-4 d-ra Beringa.

Wobec kryzysu rolnego.

III.

O zarządzie gospodarskim.

(Dokończenie).

Z tego właśnie powodu, rachun-
kowość rolnicza nigdy, lub na długo
nie będzie miała racjonalnej podstawy
do obliczeń, a przeciętny dochód nie
będzie miarą rzeczywistego dochodu,
bo jednostajność uprawy, jak obecnie,
zbożowej, wobec nie jednakowych wy-
magań gruntów nie da tyle plonów, ile
przyniosłaby przy umiejętnym zasto-
sowaniu wymagalnych upraw. Cho-
ciaż w tem leży znaczenie i zysko-
wność pomocniczych gałęzi rolnictwa,
a umiejętne zastosowanie, ponieważ
rozwiązuje kwestye niedoborów w go-
spodarstwie, lecz ściśle podziałkowa-
nie gruntów dóbr, odnośnie do przy-
rodzonych wymagań uprawy każdego
kawałka oddzielnie, stworzyłoby na
danej przestrzeni znaczną różnorodność
produkcji, co pociągnęłoby za sobą
potrzebę znacznie większej ilości ho-

dowli, narzędzi, robotnika i t. p. Przy-
tem z punktu handlowego, wobec wy-
twarzania nieznacznej ilości towaru,
acz wielorakich upraw, nie dało by
tyle i tego dochodu, jaki otrzymuje-
my dziś przy hurtowej uprawie zbóż,
lub innych ziemiopłodów, chociaż wie-
le pól, przy jednostronnej uprawie,
nieodpowiednio do gruntu plonuje.

Dlatego to, ideałem własności ziem-
skiej, z punktu widzenia techniki rol-
nej jest: ani drobna, ani wielka lub
średnia posiadłość, lecz tylko drobna,
ale stowarzyszona, lub wielka czy
średnia, ale podziałkowana odpowie-
dnio do wymagań okresowej zdolno-
ści gruntu, lecz tak jedna jak i druga
pod jednym, rozumnym zarządem.

Wychodząc z tego punktu widze-
nia, niezrozumienie tyle płodnej idei
rolniczej: stosowania uprawy do wy-
magań gruntu, czyli specjalizacja
uprawy przy jednym zarządzie, jest
główną, a ukrytą przyczyną kry-
zysu rolnego, gdy natomiast podjęcie
pracy gospodarczej w myśl tej idei,
bez względu na spadek cen zbożo-

wych, lub innych ziemiopłodów, usu-
nie współczesne niedobory.

Specjalizacja uprawy nieuchron-
nie pociąga za sobą podział zarządu,
który musi na koniec z piedestału
wszechwiedzy zejść na poszczególne
ścieżki, bo jak monarcha nie może
znać wszystkich potrzeb kraju bez po-
mocy ministrów, tak rolnictwo, jeżeli
ma stać na wysokości współczesnych
wymagań, musi się poddać tej histo-
rycznej konieczności ducha czasu.
A jednak konieczność tej reformy
zakładają doskonale rozumiana, gdy
chodzi o nas samych, którzy nie mo-
żemy być wszechwiedzącymi, bywa
pospolicie odrzucana, jako rzekoma
reforma niemożliwa. Dlatego mało kto
z właścicieli rozumie, iż najskutecz-
niejszy środek poprawy położenia w
nim samym spoczywa, bo przecie raz
uznajmy niemożebność osobistego po-
dołania obowiązkom plantatora, ho-
dowcy, kupca, budowniczego, ogrodnika,
leśnika, pszczolarza i t. p., wobec
czego rolnik najwięcej materialnie
traci, bo zaniedbanie jednej gałęzi od-
bija się na całości budżetu; wieloletnie
prace i doświadczenie pojedynczych
rolników nie przynoszą nikomu ko-
rzyści, bo praca ta jest nie specjalną,
lecz dorywczą. Wszystko, ale nie do-
brze! Mało kto myśli o tem, że jego
synowie, córki i zięciowie bez troski
mogą żyć w folwarku średnich rozmiarów,
gdyby specjalności uprawy
hodowli i przeróbki, każdy oddzielnie
objął w swe ręce, przy jednym spra-
wozdawczym zarządzie.

Jak we wstępie wspomniałem, rzu-
cam myśl nie nową, ale na nowo pod-
noszę konieczność tej pracy, która
przy podjęciu jej, już kilka rodzin do-
prowadziła do fortuny i wpływu, cho-
ciaż rozpoczynali pod brzemieniem
długów i ciężarów, jakie każdy folwark
u nas obciążają.

W. Wojciechowski.

Towarzystwo pomocy dla u- czącej się młodzieży.

Ustawa normalna

(Zatwierdzona przez p. ministra spraw
wewnętrznych d. 29-go listopada
1894-go roku).

(Dalszy ciąg).

§ 21. W razie otwarcia przez To-
warzystwo składu książek i pomocy
naukowych do bezpłatnego rozdawa-
nia i sprzedaży, bezpośrednia i odpo-
wiedzialna kontrola nad tą czynnością
winna być powierzona członkowi sta-
łemu zarządu, lub jednemu z człon-
ków wybieralnych, według wyboru za-
rządu. Uwaga. Wymienione w po-
wyższym artykule składy mogą być
otwierane i utrzymywane na zasadach,
wyłożonych w art. 175-ym i nast. ust.
o cenz. i druk. wyd. 1890 r.

§ 22. Zarząd zbiera się na wezwa-
nie prezesa według jego uznania, lub
na żądanie przynajmniej 2-ech człon-
ków z urzędu, lecz nie mniej, jak raz
na miesiąc w ciągu roku szkolnego.
Do prawomocności uchwał zarządu
niezbędna jest obecność prezesa lub
jego wiceprezesa i przynajmniej
dwóch członków zarządu.

§ 23. Do obowiązków zarządu na-
leży:

- ocena stopnia istotnych potrzeb
uczącej się młodzieży, co do której
złożono podania i przyjęcie jej z po-
mocą w miarę środków Towarzystwa;
- kontrolowanie prowadzenia ksiąg
dochodu i rozchodu, oraz miesięczne
rewizye sum i innego majątku Towar-
zystwa;
- korrespondowanie i komuniko-
wanie się z osobami w sprawach To-
warzystwa;
- zwoływanie zebrań ogólnych;
- sporządzanie i przedstawianie na
ogólnem zebraniu sprawozdania ro-
cznego o działalności Towarzystwa,
oraz projektów na rok następny—i
- przedwstępne opracowanie wszy-
stkich spraw, które mają być wniesio-
ne na zebranie ogólne.

Uwaga. Komunikowanie się z mi-

KRÓLOWA—MODA

przez

WANDE GROT-BĘCZKOWSKĄ.

(Dokończenie).

Obserwując wytrwale, różnorodne przeja-
wy natury ludzkiej, ze stanowiska psycholo-
gii, doszlibyśmy do zadziwiających odkryć:
jakich skrzywień, zboczeń, jakiego upadku
moralnego przyczyną, staje się niewolnicze
holdowanie modzie. Człowiek przez nią kar-
leje, nikczemnieje i powiększa zastęp owych
duszy płowych, którym według podania niebo
i piekło zarówno przyjęcia odmawia.

Co za olbrzymi zwrot ku lepszemu dałby się
osiągnąć w wychowaniu dzieci, tak pod wzglę-
dem etyki, jak i fizycznym, gdyby jakaś
wieszczka, dotknięciem swej różeczki oczyści-
ła nagle umysły matek od ogłupiającego wpły-
wu mody.

Ona to sprawia, że wychowujemy swe dzie-
ci nie dla nich samych, lecz dla świata i pa-
czymy tym sposobem najpiękniejsze dzieło
Stwórcy—ducha ludzkiego.

A teraz jeszcze parę przykładów z życia
praktycznego. Hygiena uczy nas, jak wa-
żnym czynnikiem dla zdrowia i fizycznego
rozwoju dzieci, jest ilość i czystość powietrza
w mieszkaniu. A jednak, wedle ogólnie
przyjętego zwyczaju, nawet najlepsza matka
przy urządzeniu mieszkania z kilku pokoi
złożonego, największy i najpiękniejszy odda
w ofierze modzie i światu, a najlichszy prze-
znaczy dla dzieci, bo ten bywa zwykle niewi-
dzialny.

A owe gorsety, tamujące rozrost fizyczny
młodych panienek i zgubny wpływ wywiera-
jące na przyszłe pokolenie. A tysiące ofiar
młodych, pięknych, jakie z łona rodzin wyrwa-
wa ten straszny smok, suchotami zwany!

Gdzież szukać źródła? Moda to, moda nie-
szczęsna, która despotycznie rozkazuje swym
ofiarom odsłaniać szyję i plecy na bale, wese-
la i t. p. w porze zimowej, gdzie zaziębienia
ustrzedz się prawie niepodobna. W zimnym
kościółce na przykład podczas obrzędów ślu-

bnych. A artystki teatrów i baletu, dzwoniąc
zębami w swych lekkich kostiumach z odsło-
niętymi szyjami, podczas chłodnych ku końco-
wi lata wieczorów, w teatrach i teatrzykach
letnich. A owe kostiumy z lekkich kortów,
przybrane futerkiem lub piórkami dla ciepła (!)
i używane w miejsce owych fundamentalnych
salop, przez nasze prababki, z matki na córkę
noszonych.

Prawda, nie wyglądały w nich zbyt po-
wabnie, ale za to cieszyły się kwitnącem zdro-
wem, długo żyły i dawały społeczeństwu
zdrowe i tegie dzieci.

I choć nie wyglądały jak powiewne sylfidy,
były chlubą i szczęściem męża, dźwignią i si-
łą domowego ogniska.

Wiele, wiele jeszcze rzeczy pierwszorzę-
dnego znaczenia, poczerpniętych z obserwacji
życiowej, przytoczyć by można.

Niechaj słowa w niniejszej kwestyi wypo-
wiedziane, spełnią rolę, bodaj kropelki wody
spadającej na skałę, a i tak nie będą stracone.

HOTEL FRANCUZKI

Najdogodniejszy hotel w Radomiu

W środku miasta, numery czyste, pościel wygodna, usługa szybka i rzetelna,

CENY PRZYSTĘPNE.

Omnibus na każdy pociąg osobowy.

Wynajem powozów.

53—6

nisteryum oświaty odbywa się za pośrednictwem władzy gubernialnej.

§ 24. Uchwały zarządu zapadają prostą większością głosów wszystkich członków obecnych na posiedzeniu; w razie równości głosów, głos przewodniczącego decyduje.

§ 25. Członkowie Towarzystwa mogą komunikować ustnie lub piśmiennie zarządowi swoje wnioski, dotyczące ulepszeń lub pożytecznych inowacyj w zakresie działalności Towarzystwa. W razie uchylenia przez zarząd wniosku, członek Towarzystwa ma prawo żądać, aby wniosek był wniesiony na najbliższe zebranie ogólne, z orzeczeniem zarządu. Żądanie to winno być wniesione najpóźniej w ciągu 3-ech dni po zawiadomieniu o odrzuceniu wniosku przez zarząd. Z pominięciem zarządu żadne wnioski na zebranie ogólne wnoszone być nie mogą. (D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

„Now. Wrem.“ pisze: „Od pewnego czasu spotykamy w gazetach polskich notatki tendencyjne co do tego, że obecnie w uniwersytecie warszawskim jest 884 studentów, gdy dawniej było więcej niż tysiąc. Notatki te, pozostawione bez odpowiedzi, nie mogą wypaść na korzyść uniwersytetu. Wszakże w gruncie rzeczy uniwersytet nie ma nic z tem wspólnego, a zagadka polega na tem, że w roku zeszłym relegowano z uniwersytetu 150 studentów za demonstracye Kilińskiego. Po dodaniu tych 150 do obecnych 884, będziemy mieli właśnie więcej nad 1,000. Z okazji tego faktu, w Austrii zaszedł ciekawy incydent. Wiadomo, że z łaski Monarszej część owych demonstrantów wróciła do kraju i starała się dostać do uniwersytetu warszawskiego. Oczywiście, zabiegi te pozostały bezowocnymi. Wówczas to rzucili się oni do uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, w tem przekonaniu, że jako cierpiący za ojczyznę, będą tam przyjęci z otwartymi rękoma. Jakież było zdumienie i konsternacja, gdy odpowiedziano im odmową zupełną i dodano: „Przyjmujemy tych studentów, co się uczą, nie zaś tych, co się zaprzatają polityką i demonstracyami“. „Czas“, pochwalając takie zachowanie się administracyi uniwersyteckiej, dodaje od siebie: „Przyjmujemy uczniów—co się uczą; żołnierzy—co walczą; księży—którzy się modlą i t. d., lecz nie potrzebujemy studentów co się nie uczą, ale politykują, nie potrzebujemy agitatorów, co podburzają i fermentują“. Z okazji tego wystąpienia „Czasu“, „Gazeta Narodowa“ również słusznie zaznacza, że historia Kilińskiego, tak smutnie zakończona w Warszawie, jest następstwem wszystkich tych demonstracyi i podburzań, które przedtem miały miejsce w Polsce austriackiej. Tak—panowie, to zupełnie słuszne. Nieszczęsna młodzież warszawska—to wasze posłuszne dzieci. Za kordonem wolno wam pleść, co się podoba, zaś od młodzieży naszej wymagacie ślepego posłuszeństwa. Ona słucha, wbrew przekonaniom demonstruje, ginie, a wy ją odpychacie. Uczniów demonstrantów i rewolucjonistów nie potrzeba nigdzie. Nie pobudzajcie ich do buntu i nie wymagajcie od nich demonstracyi“.

„Grażdanin“ (n. 22) donosi: W ministerium rolnictwa i dóbr państwa złożono ustawę normalną kas szpitalnych (Krankkassen), które mają powstać przy zakładach górniczych w Królestwie Polskiem. Towarzystwa rolnicze. „Now. Wrem.“ w № 6788 donosi, że komisya p. Riepnina opracowała już projekt szematycznej u-

stawy Towarzystw rolniczych, obecnie zaś opracowuje projekt ustawy szematycznej Towarzystw rolniczo-gospodarskich, opartych na wzajemności (syndykatów).

Banki przemysłu wiejskiego. „Grażdanin“ w № 22 informuje, że ministerium rolnictwa podniosło sprawę organizacji banków dla przemysłu wiejskiego w gub. moskiewskiej i włodzimierskiej, oraz w guberniach kraju północno-zachodniego.

Nowa roślina pastewna. Zarząd kijowskiego biura rolniczego otrzymał próbkę nasienia nowej rośliny pastewnej, przezwanej „Sachalińska gryka“ (Polygonum sachalinense). Roślina ta wyrabia sobie coraz większą popularność we francuskich kołach rolniczych. Dotychczas nie znano jej w rolnictwie i dopiero od niedawnego czasu p. Dume-Adancon w Akademii nauk zwrócił uwagę na ową roślinę, a raczej na rolę, jaką ona może odegrać w karmieniu inwentarza. Gryka sachalińska może dawać kilka pokosów. Pozostawiona sama sobie pokrywa się bujnymi liśćmi i pozostaje zieloną do późnej jesieni, aż do pierwszych mrozów; jeśli jest ścięta, gdy wyrosła na 1½, do 2 metrów, bezwzględnie wyrastają nowe rośliny, które w ciągu niespełna 3 tygodni dochodzą do 1—1½ metra wysokości. Operacyę cięcia można powtarzać kilka razy do roku, gdyż roślina posiada ogromną zdolność wegetacyi. Próbkę otrzymane w Kijowie, jak pisze „Kijewlanin“, pochodzią bezpośrednio z Sachalina i zostaną rozdane rolnikom dla przeprowadzenia szeregu prób i doświadczeń w północno-zachodnim kraju. Gryka sachalińska ma mieć ogromną wartość dla okolic nawiedzonych posuchą, gdyż służyła ma jakoby nie wpływać na jej wzrost.

Z miasta.

Projekt „Ustawy Towarzystwa pomocy dla niezamożnej młodzieży szkolnej w Radomiu“, oraz podanie do władzy o zatwierdzenie tego projektu, już przygotowane i złożone zostały, do przejrzenia, w miejscowej resursie, u W-go Lubońskiego, gospodarza resursy. Pragnący należeć do projektowanego towarzystwa, zechcą podanie do władzy opatrzyć podpisem swoim, w czasie możliwie najkrótszym.

Należy przeto mieć nadzieję, że myśl założenia w Radomiu rzeczzonego towarzystwa, jako mająca na celu rzecz prawdziwie dobrą i ze wszelkich miar pożyteczną, znajdzie szerokie poparcie ze strony całego społeczeństwa miejscowego i że na opatrzenie podania poważną liczbą podpisów nie długo oczekiwać wypadnie.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Ludzie dobrej woli organizują przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów. Amatorzy odegrają dwie komedye Korzeniowskiego, a mianowicie: „Okno na pierwszym piętrze“ i „Przyjaciółki“, oraz sztukę ludową ze śpiewami. Anezyca, p. t. „Flisacy“.

Depesze. „Gazeta Polska“ donosi, że dozwolone zostało przyjmowanie depesz w języku polskim na wszystkich stacyach telegrafu bez wyjątku.

Ogólne zebranie reprezentantów odbędzie się d. 15 b. m. w sprawie budowy własnego gmachu dla kasy przemysłowców. Poufna narada komitetu i zaproszonych kilku osób odbyła się w tejże samej sprawie w ubiegłą środę.

Na kongres lekarzy odbyć się mający w Monachium między 2—5 kwietnia, z Radomia wybiera się dr. Henryk Fidler.

Warszawski komitet przemysłowy, opierając się na poleceniu Departamentu Handlu i Przemysłu, wzywa odezwać swoją stan kupiecki kraju naszego do nadsyłania wykazów, jakie mianowicie towary winny być przedmiotem szczególnej uwagi i działalności agentów konsularnych i handlowych w najważniejszych punktach naszego handlu zagranicznego, ze względu na poparcie i rozwój wywozu naszych towarów.

Mianowani. Wiceprezes sądu okręgowego radomskiego Gutman, członkiem izby sądowej warszawskiej; prezes zjazdu sędziów pokoju gubernii kieleckiej Wołkow, wiceprezesem sądu okręgowego radomskiego.

Ważna informacja. Do kogo należą wykopaliska archeologiczne i t. zw. skarby? „Przepisów, aby wszystkie znajdujące zabytki miały być odsyłane do komis. archeol. w Petersburgu—nie ma. Art. 430, tom 10, część I, Swoda zakonów głosi, że skarb, (to jest przedmioty znalezione w ziemi) należy do właściciela ziemi i bez jego zezwolenia nietylko osoby prywatne, ale nawet i władze miejscowe nie mogą go poszukiwać“. Wypływa z tego, że jeśli ktoś wykopie na własnym gruncie, albo z zezwoleniem właściciela jakiejkolwiek zabytki archeologiczne, to pozostają one całkowicie jego prywatną własnością. Celem komisji Ces. archeol. ustanowionej przy ministerium Dworu w r. 1859 (art. 2318, tom I, cz. II Swoda zakonów), jest jedynie poszukiwanie umiejętnie zabytków, zbieranie wiadomości o zabytkach, jako też dokonywanych odkryciach archeologicznych, o czym ją mianowicie władze mają obowiązek zawiadamiać, kierowanie poszukiwaniami w miarę sił i środków swoich, na gruntach państwowych i publicznych, oraz, jeśli niema przeszkód, przyjmowanie do naukowego ocenienia wykopalisk, nadsyłanych jej przez władze miejscowe lub osoby prywatne. Komisya, przyjmując wykopaliska, wypłaca znalazcy lub właścicielowi wartość okazów, biorąc pod uwagę nietylko wartość materiału (np. złota lub srebra) ale i ich cenność archeologiczną. Przedmioty, złożone przez osoby prywatne lub przesłane drogą urzędową komisji, ale odrzucone przez nią, jako pospolite lub zbyteczne, powracają do właściciela. Jedynie wszystkie przedmioty, odnalezione przez komisję, są jej własnością, o ile nie otrzymają Najwyższego przeznaczenia. Zostają wtedy według uznania komisji odsyłane do muzeów publicznych lub służą do zamiany na inne przedmioty. Zatem władze miejscowe o tyle mogą przyjmować zabytki, celem odsyłania ich komisji archeologicznej do zbadań, o ile monety lub inne zabytki znalezione będą na gruntach publicznych lub rządowych lub o ile prywatny właściciel gruntu, a tem samem zabytków, nie zechce zatrzymać ich dla siebie.

† s.p. Ludwika Rudzińska, b. obywatelka ziemska, zacna matrona, zasłynęła snem wiecznym w Radomiu, we wtorek, przeżywszy lat 71. Zwłoki s. p. Ludwika Rudzińskiej pochowano w grobach rodzinnych w Wierzbicy, wczoraj, przy licznych udziałach rodziny, przyjaciół i znajomych. Spokój zacnej duszy—a ukojenie boleści rodziny.

Numer 4-ty „Gazety Radomskiej“ w r. b. zupełnie wyczerpany z powodu bardzo licznego napływu nowych prenumeratorków.

Wieczorek familijny dzisiejszy, zapowiada się bardzo dobrze. Pod względem muzykalno-wokalnym będzie urozmaicony—i zadowoli tym razem wszystkich.

Teatr Polski. W „Chacie za wsią“, wystawioną we czwartek, gra p. Bednarskiego była nowym dowodem, że młody artysta przy pracy i zamiłowaniu, niedługo będzie chlubą sceny polskiej. Jest to talent, który dziś już robi duże wrażenie na słuchaczach. Młodego artystę publiczność nagrodziła burzą oklasków i szczerem uznaniem.

* Jutro w niedzielę, d. 10 bieżącego miesiąca p. Klementyna Czosnowska, śpiewaczka teatrów warszawskich, rozpoczyna szereg występów na naszej scenie. P. Czosnowska wybrała na pierwszy swój występ gościnny „Halke“ Moniuszki, którą kreowała w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Odesie z dużym powodzeniem. Drugi występ we wtorek, d. 12 b. m. w „Ptaszniku tyrolskim“ w roli Gagi, ostatni zaś we czwartek, d. 10 b. m. w melodyjnej operetce „Baronie Cygańskim“ I. Straussa. P. Czosnowska wyborem powyższego repertuaru, przypomni najlepsze swoje kreacje i niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, które jej dotąd wszędzie towarzyszyło.

Z okolicy.

Ze Zwolenia. (K. „G. R.“). Jak w wielu miejscowościach, tak i w naszej okolicy właściciele majątków zdążyli uprzątnąć się z lasem przy pomocy żydków i Niemców, którzy urządzili się po swojemu i las wycieli, a nikt nie pomyślał o zaprowadzeniu nowego. Co gorsza, w niektórych miejscach wyrabano młodzieńki las (którym się dziś w części Zwolen opala) na piaskach lotnych, z tego rezultat najpewniejszy, że za lat kilkanaście, przestrzenie, zdolne do uprawy, zamienią się w wydmy piaszczyste. Zawdzięczając nieogłędnemu niszczeniu lasów, cena drzewa opałowego w okolicy niesłychanie wysoka: sześń kubiczny drzewa sosnowego kosztuje rs. 10. Biedniejsza klasa ludności kupuje drzewo na pudy, płacąc po 10 kop. pud. Cały handel drzewny w okolicy w ręku żydowskim; ceny na drzewo są naznaczone przez nich dowolnie. Lasy prywatne w okolicy wyniszczone, opał drzewny drogi, a zatem powinniśmy się wzięć do torfu, mając go pod ręką całe łany. Torf przeważnie u nas spotykał się czarno-brunatny i strzępkowaty, czarnego bardzo mało. Eksploatacya torfu wpłynęłaby na obniżenie cen drzewa, a głównie dała by nam tani opał i nie jednemu właścicielowi przyniosłaby spore zyski. Obecnie o opalaniu się torfem nie myślimy, lecz poczekajmy parę lat, żydzi skończą z lasami, nabędą za bezcen torfowiska i zajmą się wydobyciem torfu—oni zrobią i pomyślą za nas, lecz zdaje się i opał torfem wtedy nie będzie tani. Nie czekajmy, aż nas ktoś uprzedzi i zabierze zyski, krzątamy się, abyśmy później nie zazdrościli komuś i nie stękali pod ciężarem wyzysku. Do szkółek początkowych w Zwoleniu uczęszcza w r. b. 178 dzieci, z nich 58 dziewczyn i 120 chłopców. Jakkolwiek pokaźna to liczba, jednak oniemił także liczba dzieciaków waleśskich po domach z braku miejsc w szkołkach. Zawdzięczając dbałości o oświatę młodzieży, urząd gminny w osobie pp. pisarza i wójta zachęcił mieszkańców do otworzenia w r. b. dwuklasowej szkoły w Zwoleniu; lat po-

przednich z trzystu kilkudziesięciu dzieci, do szkoły zaledwie uczęszczało 100. Wogóle urzędowi gminnemu naszemu należą się wyrazy uznania za jego wszechstronną dbałość powierzonych mu gminy. Parafia Zwolen liczy 7823 dusz. W roku 1894 było urodzonych 377, w tej liczbie 11 z

nieprawego łoża; zmarłych 245, słobów 77. Kasa pożyczkowo-wkładowa gminna w Zwoleniu ma rs. 47,000 kapitału, z tego rs. 2000 stanowią kapitał zakładowy, reszta sumy depozytowa. Czysty zysk kasy w r. 1894 wynosił rs. 1200. Pożądaniem byłoby bardzo urządzenie teatru amatorskie-

go; mógłby on przynieść nam wiele korzyści, wpłynąłby do zawiązania ścisłych stosunków towarzyskich i do ich utrwalenia, na czem nam zbywa; znalazłby się jaki szlachetny cel, na który mógł być przeznaczony dochód z przedstawienia amatorskiego.

zakładzie, przytoczę następujący fakt. Tymi czasami miałem chorą, dotkniętą od kilku tygodni ostrą paranoją z hallucynacjami słuchowymi. Chora ta, żona konduktora tramwajowego, pozostaje w domu w jednej stancji z trojgiem dzieci, z których najstarsze ma lat sześć, literalnie bez wszelkiej opieki. Mąż, zajęty od rana do nocy służbą, pomimo najsilniejszych starań (dwa razy jeździł do Tworek) i wszelkich kwalifikacji, nie może dla braku miejsca w Tworkach umieścić tam swej żony i naraża z jednej strony życie dzieci na niebezpieczeństwo, jakie może wynikać z obłądki matki, a z drugiej strony na zaniechanie u żony choroby, którą przy odpowiednich warunkach w specjalnym zakładzie bezwarunkowo dała się wyleczyć. Takich faktów z praktyki mojej mógłbym przytoczyć wiele. Rozszerzenie szpitala w Tworkach, szczególnie dla biedniejszej ludności, jest potrzebą nagłą i niecierpiącą zwłoki.

Kornilowicz.

PIĘCIOLECIE.

Prezes stowarzyszenia spożywczego w Sandomierzu, adwokat przysięgły

p. Wiktor Brześciński, nadesłał nam łaskawie sprawozdanie z pięcioletniej

działalności instytucji i bilans za r. 1894.

Sprawozdanie.

1 styczeń	Liczba członków	Liczba akcyi	Kapitał zakładowy	Kapitał obrotowy	Należności stowarzyszenia	Długi członków za towary	Towary w sklepie	Obrót towarowy	ZYSKI.
1891 rok	77	179	358 —	1790 —	325 84	337 86	1461 17	13587 31	— —
1892 „	94	189	394 —	1888 —	2284 73	1046 18	3545 04	24595 20	750 14
1893 „	91	183	837 72	1830 —	2648 28	1553 24	4147 64	28950 72	673 19
1894 „	82	240	1202 88	2400 —	3812 14	1410 30	6589 40	30767 41	888 05
1895 „	87	338	1628 80	3380 —	2585 57 ¹ / ₂	1937 62	6497 41	37039 11	1602 65 ¹ / ₂

Bilans Stowarzyszenia za 1894 r.

Stan czynny.

Gotowizna w kasie	548 14
Należności u członków za towary	1937 62
Inwentarz sklepowy	379 14
Towary w sklepie po cenie kosztu	6497 41
Razem	9362 31

Stan bierny.

Kapitał zakładowy	1628 80
" obrotowy	3380 —
" dyspozycyjny	165 28
Długi Stowarzyszenia za towary	2585 57 1/2
Saldo zysków za 1894 r.	1602 65 1/2
Razem	9362 31

Czytelnik z cyfr powyższych przekonywa się, że instytucja sandomierska rozwija się z każdym rokiem z pożytkiem dla ogółu i stowarzyszonych.

Pożary. 23 stycznia r. b. w folwarku Goryńska-Wola, gm. Jedlińsk, pow. Radomskiego, spaliła się stodoła Berka Zangera, ubezpieczona w gubernialnym towarzystwie na rs. 800. Przyczyna pożaru niewiadoma.

23 stycznia w osadzie Koprzywnica, pow. Sandomierskiego, spaliły się budynki, ubezpieczone w gubernialnym towarzystwie od ognia: 1) dom mieszkalny Szlamy Wajsbrot na rs. 230; 2) dom mieszkalny Izraela Kopf na rs. 230; 3) dom mieszkalny Abrahama Goldmana na rs. 270 i 4) dom mieszkalny Chila Tyszlara na rs. 150. Przyczyna pożaru niewiadoma.

25 stycznia we wsi Zbigniewice, gm. Koprzywnica, pow. Sandomierskiego, spalił się niewykończony zupełnie i nieubezpieczony jeszcze dom mieszkalny Piotra Zionkowskiego wartości rs. 100. Przyczyna pożaru niewiadoma.

27 stycznia we wsi Dwikozy, pow. Sandomierskiego, spaliły się: dom mieszkalny, stodoła z oborą i szopa Kaziemierza Tetera, ubezpieczone w gubernialnym towarzystwie na rs. 400 i dom mieszkalny Kazimierza Mazura, ubezpieczony na rs. 550. W ruchomościach właściciela ponieśli straty: pierwszy na 450 rs., a drugi na 40 rs.

29 stycznia w os. Koprzywnica, pow. Sandomierskiego, spalił się dom mieszkalny Anny Marczewskiej, ubezpieczony na rs. 120. Przyczyna pożaru nie wysledzona.

Z kraju.

Warszawa. W salonach pałacu „Błękitnego“ hrabiów Zamoyskich przy ulicy Senatorskiej, ordynat hr. Zamoyski i Marya z hr. Potockich Lubomirska, dawali rant, który zaszczylił swoją obecnością J. E. Jenerał-Gubernator warszawski, hr. Szuwałow. J. E. hr. Szuwałow przybył o godz. 10 z małżonką i córką i pozostał na rautcie do godz. 12-ej. Parafianie z Woli wręczyli proboszczowi swemu, ks. Ignacemu Habielskiemu, który wyszedł do emerytury, piękny mszał z napisem: „Oczigodnemu księdzu Ignacemu Habielskiemu, długoletniemu pastrowi parafii św. Stanisława na Woli, kanonikowi i jubilatowi, polecając się jego świętym modlitwom na upamiętnienie i podziękowanie, ofiaru-

ją wdzięczni parafianie. Wola, d. 30 stycznia 1895 r.“

Z przemysłu. Jakkolwiek mniej liczne, niż w Ameryce, są u nas przecie przykłady samopomocy, wykazujące dowodnie, że silna wola i szczerą chęć do pracy wiele zdziałać może, z korzyścią dla poszczególnych jednostek, podnosząc zarazem stopień dobrobytu ogólnego. Przykładem działalności takiej, jest praca na polu przemysłowym p. Edm. Chrzanowskiego, człowieka czynu zaiste, gdyż, posiadając przed laty 10-ciu, jedynie dziesięć palców do pracy, fachowe uzdolnienie i energię, potrafił on, w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu, podnieść u nas przemysł druczany wysoko. Obchodzone w tym czasie w Warszawie dziesięciolecie istnienia jego fabryki, przy poświęceniu nowych maszyn ulepszonych, ujawniło ciągły jej postęp, rozwój i powiększenie. Tak piękny wynik jest owocem przedsiębiorczości i ruchliwości samego właściciela, p. Chrzanowskiego, który upamiętnił uroczystość tę darami dobroczynnymi. Szczęść Boże uciechowej pracy!

Wystawa metalowa. Komitet wystawy wyrobów metalowych, mającej się odbyć w miesiącach maju i czerwca roku b. w zabudowaniu cyrku przy ulicy Ordynackiej, ulegając licznym życzeniom przemysłowców i fabrykantów, szczególnie z prowincji, pragnących przyjąć udział w rzeczonej wystawie, przedłuża termin składania deklaracji do dnia 3/15 lutego r. b. Liczny udział pierwszorzędných firm przemysłowych z Warszawy i z prowincji, przyczem niektóre gałęzie przemysłu metalowego, jako to: kas ogniotrwałych, zgromadziły wszystkich swych przedstawicieli, a każdy dział i oddział programu wystawy, ma już swych reprezentantów, niemniej ogólna liczba złożonych dotąd już deklaracji (225). W końcu usiłowanie komitetu co do upiększenia wystawy przez urządzenie: światła elektrycznego, ogrodów spacerowych i t. p. każą żywić pewność, że wystawa ta, tak zainteresowawszy obecnie ogół przemysłowy i rzemieślniczy, powiedzie się ze wszech miar, gromadząc tłumy publiczności wiedzionej ciekawością i

fachowców pragnących studiować ten pierwszy specjalny popis przemysłu metalowego, naszego kraju. Z uwagi, że nieposiadanie pewnej liczby wystawców nie pozwoliłoby komitetowi należycie ugrupować ich, z pożytkiem dla nich, jak i dla estetycznej całości wystawy, komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, mających przyjąć udział w wystawie, o nieodkładanie na ostatni termin złożenia deklaracji, lecz o możliwy pospiesz w tym względzie, jak również uprasza tych którzy już deklaracje złożyli, o przybywanie do kancelarii Muz. Przem. i Roln. w godzinach od 11-ej do 4-ej, celem dawania objaśnień, w jaki sposób, w jakich meblach pragną przedstawić swoje wyroby o ile tego w deklaracjach nie zamieszcili.

Włocławek. Straż ogniowa miejska według sprawozdania za r. 1894, wydanego przez główną radę Towarzystwa zjednoczonego straży ogniowych, składała się z 446 członków honorowych i 182 rzeczywistych.

Piotrków. Z nastaniem wiosny otwarta zostanie na większą skalę fabryczna parowa; w maju puszczona będzie w ruch tkalnia, a jednocześnie rozpoczyna się roboty około budynków, mających pomieścić w sobie przedziałnię i apreturę; wszystkie te działy fabrykacji służyć będą do wyrobu materiału bawełnianych, a mianowicie perkal i kretonów.

W Lublinie handel w wielkim obecnie zastoju; wiele bardzo sklepów na głównej nawet ulicy jest niezajętych, zaś wyprzedaże mnożą się z dniem każdym.

W Zduńskiej Woli słyhać o założeniu dwóch nowych fabryk tkackich.

W parafii Smardzowskiej, do której należy Ojeów, a liczącej 2600 dusz, aż dziewięć małżeństw żyje z sobą po lat 50 i więcej.

Tworki. W „Gazecie Lekarskiej“ czytamy: brak miejsc dla chorych umysłowych w Tworkach, szczególnie na ogólnej sali, na tak zwanej „setce“, biednej ludności ogromnie uczuwać się daje. Podobno dla gubernii warszawskiej z Warszawą (półmilionowym miastem) jest tylko 30 miejsc w tym szpitalu. Jako ilustrację trudności umieszczenia chorego umysłowego w

Ze świata.

Z Rzymu. Prowincja rzymska skutkiem zamieci śnieżnych odcięta od reszty Włoch. W Sambucci 150 rodzin wymiera z głodu. W Sardynii śnieg leży na dwa metry wysokości. Na Rivierze rozpacz.

Most pomiędzy Azją i Europą. Z Konstantynopola pisać: Dochodzi wreszcie do skutku projektowane oddawna przez rząd turecki i francuskie Towarzystwo połączenie nadmorskiego kolei Orient-Express z Anatoliją. Wzmiankowane Towarzystwo francuskie urządziło bulwary nad Bosforem, a obecnie otrzymuje koncesję na budowę mostu żelaznego, który ma połączyć Europę z Azją. Czterech oficerów marynarki tureckiej i dwóch inżynierów francuskich, zajętych jest badaniem łożyska Bosforu pomiędzy Serai-Burun i Haidar-Pasza. Studya zostały już ukończone od Strony Stambułu; wypadły pomyślnie—dno morskie jest dość twarde i spójne, aby utrzymać olbrzymią budowlę. Na całej prawie przestrzeni głębokość jest jednakowa. Most żelazny ma spoczywać na osiu filarach, pomiędzy dwoma środkowymi wysokość nad powierzchnię morza będzie wynosiła 72 metry, aby parowce o najwyższych mastsach mogły pod mostem przejeżdżać. Przygotowania do tej olbrzymiej budowy rozpoczyna się latem. Koszta obliczono na 60 milionów franków.

Jak zapłacić Chiny po ukończeniu wojny odszkodowanie Japończykom? Oto kwestya, nad którą dzisiaj już zastanawiają się ludzie. Chiny bowiem dopiero od r. 1890-go wprowadziły pewien rodzaj systemu monetarnego, ale gotówka, jaką rozporządzają, okazuje się niewystarczającą dla operacji handlowych olbrzymiego państwa. Gdy zatem nadejdzie smutna chwila wypłaty haraczu wojennego, będą musieli Chińczycy, posiadając zamało monety bieżącej, uciec się do sztab srebra i złota, jakimi dzisiaj wewnątrz państwa płacą w handlu; Chińczyk, dłużąc i młotkiem, odrębuje taką ilość szlachetnego metalu, jaka odpowiada wartości kupionego przezeń przedmiotu. Tym razem wszakże nie będą synowie nieba chyba potrzebowali dłuta i młotka, albowiem Japończycy wezmą pewnie sztaby w całości.

Polityka.

„Świat“ pisząc o głosach prasy zagranicznej o mowie Jego Cesarzkiej Mości Najjaśniejszego Pana z dnia 29-go stycznia, cytując artykuł dziennika „Republique française“, w którym powiedziano: „Jeśli wnikiemy w położenie, w którym znajduje się Rosya, kwestya sama w sobie przedstawi się jasno. W Rosyi niema wcale klasy średniej, którą mogła równoważyć szlachta niemająca nic wspólnego ze szlachtą angielską, szlachtą, służącą tylko za podstawę dla wypełnienia kadr rozszerzającej się więcej, niż gdziekolwiek indziej biurokracyi i lud, znajdujący się jeszcze na niskim stopniu rozwoju. W takich warunkach forma rządu konstytucyjna czy reprezentacyjna, nadałaby położenie uprzywilejowane tylko nielicznym sferom. Jego Cesarzka Mość Ce-

sarz Mikołaj II-gi ma zupełną słuszość i nie wolno nie uszanować znaczenia mowy Jego Cesarskiej Mości. Kiedy ster rządu znajduje się w rękach Sprawiedliwego, Uczciwego, Bezstronnego dla wszystkich Monarchy, Traktującego zarówno ludzi sfer wyższych i prostych, bogatych i ubogich, nierównie więcej jest gwarancyi dla ich ogólnego szczęścia, aniżeli wówczas, kiedy ster ów wpadnie w ręce oligarchów i biurokratów.

Z Londynu. Mowa tronowa otwierająca parlament zapewnia, że stosunki Anglii do mocarstw zagranicznych są przyjacielskie i zadawalające. Po długich rokowaniach pomiędzy Anglią a Francją zawarto ugodę w sprawie wytyczenia granicy pomiędzy Sierra Leone, a przyległymi krajami francuskimi. Królowa zawiadamia, że wojna pomiędzy Chinami a Japonią trwa w dalszym ciągu, oraz oświadcza, że utrzymywane są najszerzej stosunki z zainteresowanymi w tych krajach mocarstwami i że Anglia nie zaniedba skorzystała z chwili, w którejby można doprowadzić do pokojowego zakończenia sporu. Skutkiem doniesień o nadwyżkach, doznanych przez armeńczyków w Azji Mniejszej ze strony wojsk tureckich regularnych i nieregularnych, królowa w porozumieniu z innymi mocarstwami uznała za stosowne wystąpić z przedstawieniem do Porty Otomańskiej. Sułtan wyraził gotowość surowego ukarania winnych i posłał na miejsce komisję śledczą, w której biorą udział delegaci mocarstw i konsulowie w Erzerumie.

Z Jokohamy. Japończycy zdobyli w d. 2-im b. m. miasto Weihai-wei, a nazajutrz wylądowali na wyspie Liu-Kung-tao.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 7-go lutego 1895 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00 do 2.65, pszenica rs. 0.00—4.20, jęczmień rs. 2.70—0.00, owoce rs. 1.65—0.00, groch rs. 0.00—4.00, tatarka rs. 0.00—4.00, kartofle rs. 1.20, siemię lniane 5.50, rzepak zimowy 6.00, letni 0.00, konieczyzna czerwona 44, biała 78 za korzec.

W WARSZAWIE d. 7-go lutego 1895 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy rs. 4.40, korzec żyta rs. 2.95, korzec jęczmienia rs. 3.35, korzec owsa rs. 2.55.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 7-go lutego:
Marki niemieckie rs. 45.55 za 100
Guldeny austriackie „ 00.00 „ „
Franki „ 00.00 „ „
Funtki szterlingi 1 £ „ 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 7-go lutego
Ruble 134.25 płacono.

BERLIN dnia 7-go lutego
Ruble na dostawę 220.25.

OKOWITA. W Warszawie d. 7-go lutego. Akcyza 10 k. od % brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.12, w 78°—8.67; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.99 w 78°—8.50.

OGŁOSZENIA.

1,000 rubli. Potrzebna jest zaraz suma 1000 rubli. Oferty proszę składać w redakcyi pod literami I. P. 69—2

Dom dwupiętrowy

w Radomiu do sprzedania. Wiadomość ul. Wysoka, w domu W-go Niecieckiego, u p. Frackiewicza. 72—3

KANTOR KOMISOWY

Warszawa, Niecała № 9.

Pośrednictwo przy kupnie, zamianie, dzierżawie i administracji majątków ziemskich; lasów, domów, sklepów, aptek i zakładów przemysłowych.

REKOMENDACJA OSÓB odpowiednio uzdolnionych do różnych zajęć, a mianowicie: Rządów rolnych, Leśników, Kasyerów, Buchalterów, Gorzelanych, Pivowarów, Ogrodników, Techników, Mechaników, Chemików, Rysowników, Praktykantów rolnych i Pisarzy procentowych, oraz Gospodyni miejskie i wiejskie.

BONY Froebłowski: Niemki, Francuzki, Angielki, Szwajcarki.

Wynajem mieszkań i sklepów. 55—1

Potrzebna

kasyerka i uczeń do sklepu galanteryjnego. Wiadomość w sklepie M. Poznański. ul. Lubelska. 65—1

UDZIELAM KONWERSACJI NIEMIECKIEJ za bardzo przystępną cenę. W domu W-go Goldsteina przy ul. Górki-Lubelskie mieszkania № 5. 51—2



WODA KOŁOŃSKA KWIATOWA
№ 4711.

BUKIETY REŃSKIE

w zapachach następujących:

Pierwiosnek, Lak złoty, Jaśmin, Heliotrop, Konwalia, Opoponax, Róża, Róża Reńska, Fijolek Reński, Reńskie kwiaty i Marzanka górna.

Przewyborne, trwałe i tanie zapachy do chustek od nosa.

Dostać można we wszystkich lepszych perfumeryach i składach aptecznych w Rosyi i za granicą.

Wyżej wspomniane wyroby № 4711 można nabywać w składzie materyałów aptecznych Feliksa Cieszkowskiego w Radomiu.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na zatwierdzoną markę fabryczną № 4711. 377—14

Obrońca sądowy Fr. Skroboński, przeprowadza kosztem własnym lub klientów wszelkie sprawy sądowe i administracyjne, tak w Królestwie, jak i w Cesarstwie, bez pośrednictwa faktorów. Sprawy zaś klientów niezamożnych, prowadzi bezpłatnie. Radom, Rwańska, dom Cemaucha. I-sze piętro. 414—3

SANKI NOWE

do sprzedania.

Wiadomość u W-go Potemskiego, ulica Lubelska, dom W-ego Zawadzkiej. 465—5

5,000 i 6,000 rubli do wypożyczenia każdej chwili na 7% na pierwszy numer hipoteki kamienicy murowanej w Radomiu. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej” od 2—3 pop. 50—2



J. GIERNAKOWSKI

korektor instrumentów

stale mieszka w Radomiu przy ulicy Warszawskiej w domu p. Daniewskiego naprzeciw poczty.

Koryguje i poprawia skrzypce i inne instrumenty dokładnie i z całą ścisłością. Posiada zawsze na składzie skrzypce, altówki i t. d. po cenach przystępnych.

Struny do skrzypiec prawdziwie włoskie, po cenach umiarkowanych. 66—19

MAGAZYN I FABRYKA WYROBÓW JUBILERSKICH M. MANKIELEWICZA

w Warszawie

Gmach Teatru pod filarami.

Magazyn posiada stale na składzie bogaty wybór: Brylantów, Perel, Szmaragdów, Szafrów, Rubinów i innych kamieni nieoprawnych. Największy wybór: biżuterii brylantowej, biżuterii brylantowej z perłami i kolorowymi kamieniami, oraz biżuterii złotej.

Ołówki złote i srebrne, ołówki czarne stalowe z kamieniami i bez, Papieronice złote i srebrne, papieronice emaliowane, Portmonetki, Zapalniczki, Rączki do lasek, Bombonierki, Flakony do perfum, Puhary, Kubki, Karafki do wina, Serwisy do likieru, Wieńce laurowe i srebrnego wesela.

Uwaga. Zakupując perły, brylanty i kolorowe kamienie z pierwszej ręki w Amsterdamie, Antwerpii, Londynie i Paryżu i wyrabiając biżuterię we własnej fabryce, jestem w możności sprzedawać mój towar po cenach wyjątkowo niskich i gwarantuję za rzeczywistą realną wartość kupionych u mnie przedmiotów. 42—2

Fabryka jedyna w Warszawie w większym zakresie prowadzona, wykonywa najwytworniejsze obstalunki w dziale jubilerstwa, grawerstwa i złotnictwa wchodzące, ku czemu posiada wielki asortyment rysunków i modeli.

Albumy, teki do papierów, puhary, szkatułki, papieronice i t. p. przedmioty pamiątkowe i okolicznościowe, ozdobione odpowiednimi emblematami, bogato dekorowane złotem, srebrem i emalią, jak również projekty i rysunki takowych wykonywają się na obstalunek w ściśle oznaczonym terminie.

Biuro Komisowe UNGRA

62—20 Krakowskie-Przedmieście Nr. 9,

w WARSZAWIE.

Posiada na składzie wielki wybór mebli nowych i używanych, całe urządzenie pokojów stołowych i innych od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Wykłady Naukowe KURS SAMOKSZTAŁCENIA

Obejmujący: Klasyfikację nauk w opracowaniu Wł. M. Kozłowskiego, Filozofię—tegoż, Psychologię—J. Wł. Dawida, Estetykę—N. Hirszbanda, Antropologię i Socyologię—L. Krzywickiego, Językoznawstwo porównawcze—A. A. Kryńskiego, Literaturę—P. Chmielowskiego, Historię—T. Korzoną, Ekonomię Polityczną—Z. Herynga, Naukę o Ziemi—W. Nałkowskiego, Matematykę—S. Dicksteina, Biologię—M. Flaumę, Botanikę—Wł. M. Kozłowskiego, Fizykę—Wł. Polkowskiego, — drukować się zacznie od 1 stycznia 1895 r. w „Przeglądzie Pedagogicznym”. W temże piśmie wychodzi:

„Metodyczny Kurs Nauk”,

w którym podany jest plan, podręczniki i wskazówki do wykładu: religii, nauki o rzeczach, języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i łaciny, arytmetyki, geometrii, geografii, nauk przyrodniczych i kaligrafii.

„Ogródek Dziecięcy”,

który zawiera materyały i wskazówki do gier, śpiewów, pogadanek i zajęć z małymi dziećmi.

Nadto artykuły ogólnej treści z psychologii, higieny, o postępach wychowania zagranicą, „Poradnik Wychowawczy”.

Cena „Przeglądu Pedagogicznego”: Kwartalnie rs. 1.50; z przesyłką rs. 1.75.

ADRES: Warszawa, Złota 26.

47—2



465—5